*(...) Konie moje, zamówione ze Lwowa, czekały. Do powozu wsiadło nas czworo. Na głównym siedzeniu umieściła się Gorgonowa z policjantem – naprzeciw, na małej ławeczce, policjant ze mną. Jechaliśmy w milczeniu (...) Myślałem o Lusi i o tym czymś niepojętym, dziwacznym, potwornym, że ... gdzieś odbywa się sekcja jej zwłok, że ja, ojciec, nie będę nawet na jej pogrzebie, że mnie, ojca, dlatego że córkę mi zamordowano, policjant trzyma tak mocno za ramię. (...)*

 *Jechaliśmy tak we czwórkę przez miasto. Śnieg bielał na ulicach. Gwiazdy skrzyły się. Tłumy snuły się. Panował nastrój sylwestrowy (...)*

 *Gdzieś wreszcie po tej jeździe – dla mnie długiej, jak wieczność – zatrzymaliśmy się u jakichś wrót. Przeszliśmy przez jakieś podwórko, brnąc w śniegu. (...) Przy mnie kroczył policjant – za mną stąpała ona z policjantem. Przed nami czarny gmach komendy. (...)*

*fragment z książki Cezarego Łazarewicza
 „Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej”*

**SPRAWA GORGONOWEJ**

 Sprawa Gorgonowej to jeden z najgłośniejszych procesów międzywojennej Polski. Rita Gorgonowa została skazana za zabójstwo 17 letniej Elżbiety Zarembianki, córki lwowskiego architekta Henryka Zaremby, któremu prowadziła dom.

 W domu Zarembów, w Brzuchowicach pod Lwowem, Rita Gorgonowa pojawiła się w 1924 roku. Miała wtedy 23 lata i burzliwą przeszłość za sobą. Wychowywała się w sierocińcu, mając 15 lat wyszła za mąż za porucznika armii Austro-Węgier, Erwina Gorgona, a dwa lata później urodziła syna. W 1921 roku jej mąż wyjechał do Ameryki, zaś jego rodzina wypędziła Ritę z domu, zabierając jej syna.

 41-letni Henryk Zaremba sam wychowywał dwójkę dzieci, 10-letnią wówczas Lusię i 7-letniego Stasia. Z żoną, która była psychicznie chora i przebywała w zakładzie zamkniętym, rozstał się bez formalnego rozwodu. Rita Gorgonowa zajmowała się opieką nad dziećmi i prowadzeniem domu. Po roku między Zarembą a Gorgonową nawiązał się romans. W 1928 roku urodziła im się córka. Legalizacja tego związku nie była możliwa, gdyż oboje mieli oficjalnie współmałżonków. Gorgonowa, która czuła się pewną siebie panią domu, była coraz gorzej akceptowana przez dorastające dzieci Zaremby. Być może to wpłynęło na decyzję Henryka Zaremby, żeby zakończyć ten związek i wyprowadzić się z dziećmi do Lwowa. W nowym domu mieli zamieszkać od 1 stycznia 1932 roku.

 W nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku doszło do zabójstwa śpiącej Elżbiety. Została zamordowana żelaznym dżaganem, który później odnaleziono w ogrodzie. Martwą siostrę w środku nocy znalazł brat, którego obudziło wycie psa. Krzyk chłopca ściągnął na miejsce zbrodni ojca i Gorgonową – ubraną w futro. W domu nie było nikogo innego poza tą czwórką. A dom był zamknięty od środka. Na terenie posesji, w oddzielnym budynku, mieszkał jeszcze ogrodnik z żoną.

 Pierwszy w wilii Zaremby pojawił się wezwany lekarz mieszkający w sąsiedztwie, a zaraz po nim wachmistrz żandarmerii z posterunku sąsiadującego z domem, który dokonał pierwszych oględzin. O drugiej w nocy wachmistrz wezwał policjantów. Najpierw przybyło dwóch funkcjonariuszy z pobliskiego posterunku, a o czwartej rano przyjechał komendant powiatowy ze Lwowa, nadkomisarz Józef Frankiewicz wraz z zastępcą – aspirantem Bolesławem Respondem.

 Przybyli ze Lwowa policjanci obejrzeli miejsce zbrodni, przesłuchali świadków oraz zabezpieczyli ślady. Główną podejrzaną została guwernantka Rita Gorgon. Kobieta nieformalnie żyła w związku z Henrykiem, ojcem zamordowanej. Była matką 2 letniej Romusi (ze związku z Zarembą) i była w kolejnej ciąży. Oględziny zwłok dziewczynki wykazały, że umarła na skutek uderzeń tępym narzędziem w głowę, ponadto przed śmiercią została zdeflorowana. Policjanci po obejrzeniu pokoju zamordowanej założyli, że w zabójstwie brały udział osoby spoza domu, ponieważ w pokoju było otwarte okno, przez które miał wtargnąć zabójca. Jednakże po szczegółowej analizie porzucono tę teorię, ponieważ okno było za małe, aby mógł zmieścić się tam człowiek. Staś zeznał przesłuchującemu go aspirantowi Bolesławowi Respondowi, że obudził go skowyt psa i zaraz po tym zobaczył postać wymykającą się z domu wejściem, które znajdowało się obok pokoju jego siostry. Zeznał, że była to Gorgonowa. Policjanci sprawdzili teren wokół domu, w basenie znaleźli narzędzie zbrodni. Z odcisków butów na śniegu wynika, że Gorgonowa zamordowała ,,Lusię” i wymknęła się z willi, po czym pozbyła się dowodów zbrodni, a następnie obeszła dom i weszła do swojego pokoju. Rozbijając szybę od swojego pokoju aby otworzyć okno od wewnątrz, zraniła się w rękę, chusteczkę poplamioną krwią ukryła w piwnicy. Staś również zeznał, że podejrzana ubrana była w inną koszulę kiedy kładła się spać, a w innej pojawiła się w środku nocy w pokoju Lusi, gdy Staś podniósł alarm. Miała wtedy na sobie jeszcze futro. Wszystkie dowody wskazywały na Ritę Gorgon dlatego również, iż dziewczynka oraz nowa partnerka ojca nie lubiły się, w domu często wybuchały między nimi kłótnie. W wieczór, w który doszło do zabójstwa, wybuchła kolejna kłótnia pomiędzy młodą Zarembianką, a Gorgonową. W trakcie śledztwa dowiedziano się również, że Zaremba podjął jakiś czas wcześniej decyzję, że wraz ze Stasiem i Lusią wyprowadza się do Lwowa, a Rita zostanie w Brzuchowicach z Romusią i jeszcze nie narodzoną Ewą.

 Wszystkie dowody wskazywały na Gorgonową, która została aresztowana. Nigdy nie przyznała się do zabójstwa. Pierwszy proces miał miejsce we Lwowie w dniach 25 kwietnia -14 maja 1932 roku i zakończył się skazaniem oskarżonej na karę śmierci. Wyrok został jednak uchylony ze względów proceduralnych przez Sąd Najwyższy. W więzieniu Rita Gorgonowa urodziła drugą córkę Zaremby. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy przez sąd w Krakowie została skazana na osiem lat więzienia, gdyż za okoliczność łagodzącą przyjęto groźbę porzucenia jej przez Henryka Zarembę i złe zachowanie wobec niej Lusi.

 Rita Gorgonowa w więzieniu w Bydgoszczy spędziła 6 lat, do wybuchu wojny. Opuściła je 3 września 1939 roku i ślad po niej zaginął.

 Dalsze losy Gorgonowej próbował odtworzyć Cezary Łazarewicz, autor książki *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej.* Pojawiło się kilka hipotez, jednak żadnej z nich nie udało się potwierdzić.

 W 2014 roku młodsza córka Gorgonowej podjęła próbę wznowienia procesu i rewizji wyroku.